



Zakończył się drugi etap prac przy odnowie unikalnego drewnianego lamusa usytuowanego na dziedzińcu klasztoru sióstr brygidek w Grodnie. Zabytkowy budynek uległ znacznemu zniszczeniu na skutek oddziaływania czynników przyrodniczych, a także z powodu zaniechania prac konserwatorskich. Jak zaznacza ks. Aleksander Sosnowski, kierownik działu ekonomiczno- budowlanego diecezji grodzieńskiej i odpowiedzialny za restaurację lamusa, tym razem głównym zadaniem specjalistów było usunięcie zaniechań oraz zniszczeń powstałych na skutek oddziaływania czynników biologicznych i atmosferycznych. Kolejny etap remontu przewidywał rekonstrukcję i wymianę elementów całkowicie zniszczonych i zużytych pod względem technicznym, a także konserwację poszczególnych elementów ze ścisłym zachowaniem odpowiednich zaleceń. †

Drewniany lamus klasztoru sióstr brygidek w Grodnie jest jedynym tego rodzaju – zbudowanym k



„Zostały wykonane prace rozbiórkowe murowanych ścian i kominów, gdyż nie były autentyczne – - mówi ks. Aleksander. – – Po otworzeniu tynków znaleźliśmy cegłę, datowaną 50. rokiem XX wieku. Należy sądzić, że rodzina, która mieszkała w lamusie w czasach sowieckich, zrobiła te ścianki, przegródki i piece, żeby stworzyć sobie warunki mieszkalne. Przeprowadzono tu również konserwację i wymianę drewnianych elementów

– podwalin ścian i belek oraz słupów. Wykonano rozbiórkę dachu: zerwano stare gonty, wymieniono deskowanie. Naprawiono więźbę dachową poprzez wzmocnienie krokwi deskami, impregnację od szkodników i zabezpieczenie przed pleśnią. Po czym dach został przykryty nową warstwą papy i przygotowany do nakrycia gontami”.

Renowację grodzieńskiego lamusa prowadzą architekci, inżynierowie, projektanci i inni wykwalif

Kapłan opowiada, że najtrudniejsze wyzwanie, z którym przyszło się zmierzyć specjalistom, to naprawa wewnętrznych i zewnętrznych drewnianych ścian oraz wymiana zużytych elementów. Wykonanie tych prac wymagało podniesienia całego gmachu na podnośnikach. Budynek był bardzo ciężki i niektóre z nich nie wytrzymały. Dopiero po zrzuceniu z poddasza ocieplenia, które składało się z gliny wymieszanej ze słomą, stało się możliwym podniesienie budynku. Przy tym dodatkowo trzeba było zmocować między sobą ściany, żeby budynek się nie rozwałił. **„Kolejny problem, z którym się spotkaliśmy, polegał na tym, że jeden róg lamusa był niższy od pozostałych o 30 cm. Potrzebne były dodatkowe obliczenia, żeby wyrównać to zapadnięcie. Potem ręcznie wyczyszczono ściany do podstawy prawdziwego drewna: usunięto pozostałości cementowo-wapienne, którymi były uszczelnione wieńce”**

– zaznacza ks. Aleksander.

Kapłan podkreśla, że wszystkie prace wykonywano zgodnie z wcześniej przygotowaną dokumentacją projektową. Ingerencja w oryginalną strukturę budynku była ograniczona do minimum, by zachować unikalny charakter obiektu. **„Przed nami kolejne wyzwanie – trzeci etap prac przy odnowie lamusa. Powinniśmy przykryć cały gmach gontem, wymienić kilka belek na poddaszu, a także wykonać szereg prac stolarskich oraz naprawić zewnętrzne schody i całą balustradę”**

tłumaczy ks. Aleksander.

Eksperti twierdzą, że obiekty drewniane bardzo szybko ulegają zniszczeniu, trzeba więc szczególnej staranności przy ich eksploatacji. Wystarczy kilku lat i niezabezpieczony obiekt będzie nieodwracalnie stracony. **„Ciesz fakt, że renowacja lamusa w Grodzie nabiera tempa. Wkrótce ten piękny drewniany zabytek o wspaniałej architekturze dostanie szansę na drugie życie i stanie się atrakcyjnym obiektem turystycznym miasta nad Niemnem”**

, – podkreślają specjaliści.